



jący nowych rozwiązań w zakresie scenografii, aktorstwa, muzyki.

Przy tym wszystkim najważniejsze wydają się: solidność i perfekcjonizm. Jeżeli więc pewne przedstawienia wywołują kontrowersję — co jest sprawą oczywistą i nawet pożądaną — to trudno chyba zarzucić teatrowi brak owej uczciwości, o której mówi jego główna twórczyni.

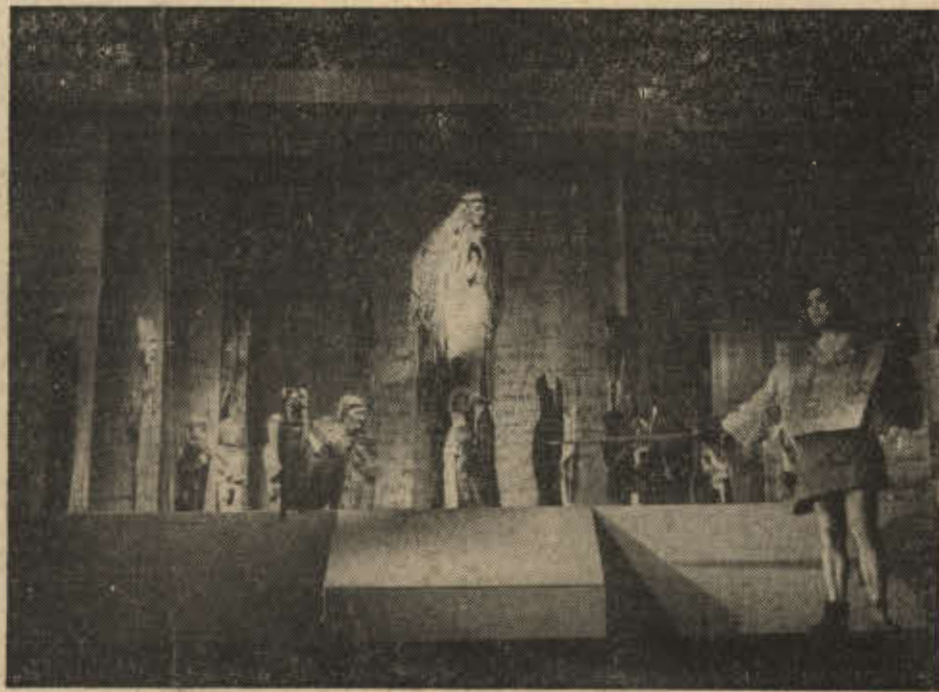
Teatr — jak wyznała dalej — interesuje ją we wszystkich swoich możliwościach. Dlatego raz reżyseruje, raz projektuje scenografię, a czasem tworzy przedstawienia niemal autorskie. Od przypadku do przypadku zaś występuje jako aktorka tudzież inicjuje imprezy, które poszerzają działalność teatru. W sumie wyreżyserowała około 40 sztuk i jest autorka tyluż projektów scenograficznych, za które otrzymała, m. in. złoty medal na II Quadriennale Scenografii w Pradze (1971 r.), pierwszą nagrodę na V Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Lalkowych w Opolu (w tym samym roku).

wiają niemałe trudności realizacyjne teatrom dramatycznym, dlatego też autor ten nie jest często grany. Chociaż nie uważam spektaklu za bezbłędny, to niektóre sceny osiągnęły wyraz monumentalny, np. gdy ukazuje się chór Słowian przedstawiony jako kłocce drzewa ledwo podciosane, w których można się domyślać postaci ludzkich. Scena staje się wtedy ogromna, o wymiarach, których nie można uzyskać w istniejących teatrach. Ludowość została tu sprowadzona do samej faktury, ociera się o awangardowość rzeźbiarską, doprowadzona została do samego pierwiastka ludowości — do tego, co naturalne, co z ziemi wyrosło — do symbolu: drewno = polanie, Polacy". (Z katalogu wystawy z okazji I Biennale Sztuki dla Dziecka w 1973 r.).

W POSZUKIWANIU SWOJEGO MIEJSCA

Jakie były motywy zajęcia się tego rodzaju teatrem? Dla próby ich wyjaśnienia

O SZTUKĘ DLA DZIECI



Poznański Teatr Lalki i Aktora — sztuka „Wanda” C. K. Norwida.

(Fot. G. Wyszyńska)

polskim Festiwalu Teatrów Lalkowych w Opolu (w tym samym roku).

Jest laureatką nagrody Ministra Kultury i Sztuki III stopnia za reżyserię (1969 r.), nagrody prezesa Rady Ministrów za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży w dziedzinie teatru (1973 r.).

Spośród swoich osiągnięć najwyższą cenę reżyserię „Rozmowy z własną nogą” A. Swierszczyńskiej, „Siała baba mak” K. Miłobędzkiej, „Wesela” St. Wyspiańskiego, „Mątwy” i „Szalonej lokomotywy” Witkacego, scenografię do „Wandy” Norwida i „Pani Koch” Białoszewskiego.

Na temat tej przedostatniej pracy Zenobiusz Strzelecki tak pisze: „Wydaje mi się, że największym osiągnięciem jest „Wanda” Norwida, dlatego, że „Wanda” i dlatego, że w teatrze lalkowym, Teatry lalkowe stosunkowo rzadko porywają się na wielki repertuar, lalka jest jakby pre-dysponowana do weselości, rozmieszania, a nie do odgrywania rzeczy wielkich, monumentalnych. Dramaty Norwida sprawa

i „Czwartki literackie” z udziałem pisarzy, krytyków, filozofów, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Dla ówczesnej studentki UMK był to również okres pierwszego kontaktu z teatrem lalkowym, którym kierowała wówczas Joanna Piekarska i w którym projektowała lalki. W czasie pobytu na lekczeniu w Zakopanem przygotowała (pod względem reżyserkim i scenograficznym) szopkę, która spotkała się z uznaniem.

Po studiach więc (dyplom u prof. St. Borysowskiego) nie widząc dla siebie szansy jako malarka w ramach obowiązującego ówczesnie modelu zainteresowała się możliwościami, jakie stwarza artystycznie-plastykowi teatr lalkowy i zaangażowała się do krakowskiej „Groteski”. Pracowała tu grono znanych plastyków (Ali Bunsch, Kazimierz Mikulski, Ljdia i Jerzy Skarżyński), ale L. Serafinowicz zaczęła jako aktorka. Następnie była asystentką reżysera (znakomitego Władysława Jaremy) i wreszcie zadebiutowała jako reżyser.

Po ośmiu latach pobytu w „Grotesce” obejmuje stanowisko kierownika artystycznego sceny lalkowej Teatru „Rozmaitości” we Wrocławiu, gdzie nie tylko reżyseruje, ale i projektuje scenografię. Z kolei przenosi się do Teatru Lalki i Aktora „Banialuka” w Bielsku-Białej i zajmuje się reżyserią, scenografią (także dla filmu animowanego), pisze scenariusze filmowe, dokonuje adaptacji tekstów na scenę.

W 1960 roku przybywa do Poznania obejmując dyrekturę i kierownictwo artystyczne „Marcinka” i przez piętnaście lat kształtuje jego oblicze ideowo-artystyczne, dzieki czemu uważany jest dzisiaj za najciekawszy teatr lalkowy w Polsce.

AKTYWNOŚĆ, KTÓRA JEST POTRZEBĄ

Z tego, co wyżej — wynika wyraźnie, iż działalność pani Leokadii Serafinowicz ma wieloraki wymiar. Z jej więc inicjatywy (i W. Wieczorkiewiczza) odbywa się co dwa lata w Poznaniu przegląd polskich współczesnych sztuk lalkowych pn. „Konfrontacje”, jak również (od 1973 r.) Biennale Sztuki dla Dziecka, które to przedsięwzięcie nie ogranicza się tylko do prezentacji problematyki teatralnej, a Zakład Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza prowadzi badania nad recepcją sztuki przez dzieci.

Osobną, bogatą kartę w historii działalności mojej rozmówczyni i kierowanego przez nią teatru stanowią kontakty zagraniczne, udział w festiwalach i tournée po obcych krajach. Zaczęło się to na dobre od udziału w festiwalu w Liege, imprezie obliczonej na prezentowanie awangardowych propozycji teatru raczej dramatycznego. Sukces odniesiony przez poznański teatr lalkowy spowodował, iż występował się zaproszenia z Wenecji, Zagrzebia, Berlina Zach., Francji (dwumiesięczne tournée — 58 przedstawień), Kuby i znów z Italią (udział w świetle „Unity” w Bolonii i Mediolanie), Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii.

Teatr pracuje wciąż na wysokich obrotach. Wystarczy choćby wspomnieć, iż w ostatnim sezonie (1974/75) brał udział w „Panoramie Trzydziestolecia” w Warszawie dając sześć przedstawień, przygotował obchody z okazji trzydziestolecia swojego istnienia, brał udział w II Biennale Sztuki dla Dziecka (dwa przedstawienia), zorganizował „Konfrontacje 75” z udziałem czternastu teatrów (w tym jeden zagraniczny — z Liberca), zrealizował tryptyk o Janosiku we współpracy z teatrem czeskim i słowackim, brał udział w festiwalu teatrów słowackich w Żilinie, przygotował dni kultury polskiej, czeskiej i słowackiej w Poznaniu.

Aktywność ta jest naturalną potrzebą i świadomym trudem na rzecz sztuki dla dziecka, która traktuje je z całą powagą. Moja rozmówczyni wyznaje, iż źródło jej należy być może szukać w klimacie panującym na toruńskiej uczelni w pierwszych latach istnienia.

JERZY LESŁAW ORDAN

Jemy naszego widza serio, bez infantylizowania starając się zapoznać go z językiem sztuki, uczyć konwencji sztuki, rozwijać w dziecku wrażliwość estetyczną i wzbogacać wyobraźnię. Nie zawężamy swoich poszukiwań do jednego rodzaju środków ekspresji — gramy w maskach i bez masek, lalkami tradycyjnymi i przedmiotami form abstrakcyjnych. Prowokujemy dziecko do odczytywania treści, formowania pojęć, odbierania przeżyć i określenia własnej postawy wobec problemów zła, dobra, wolny, sprawiedliwości, odwagi, krzywdy, miłości itp. — problemów współczesności, lecz istniejących dla wszystkich pokoleń i we wszystkich epokach.”

Jeżeli by więc próbować określić teatr, jaki stworzyła Leokadia Serafinowicz (współ z Włodkiem Wieczorkiewiczem — reżyserem i aktorem oraz Janem Berdyszakiem — majsterem, rzeźbiarzem i scenografem, a także przy współpracy tak wybitnych twórców, jak Krzysztof Penderecki, Jerzy Kurczewski czy Zenobiusz Strzelecki) takaś formuła, to trzeba by powiedzieć, iż jest to

TEATR OTWARTY.

Otwarty jeżeli chodzi o poszukiwania repertuarowe, czego ewidentnym dowodem są, na przykład, sztuki K. Miłobędzkiej („Siała baba mak”, „W kole”) prezentowane najmłodszym widzom i takie pozycje Sceny Młodych, jak „Bał u prof. Bączynskiego” K. I. Gałczyńskiego, „Wesele” St. Wyspiańskiego, „Wanda” C. K. Norwida, „Matwa” i „Szalona lokomotywa” St. I. Witkiewicza, miniatury dramatyczne K. Korcellego, T. Różewicza, M. Białoszewskiego, I. Iredyńskiego, A. Bursy składające się na program „Szury” czy „Alicja Weza” i „Sobowótór” F. Dürrenmatta. Otwarty na tradycję („Julia czyli Opatrzność Boskiej dzieło” Radziwiłłowej, „O Kasi, co gąski zgubiła” Kownackiej), jak i na współczesność. Otwarty na nowe możliwości teatralnej realizacji, rzuwający — jeżeli potrzeba — z zasadą podziału na scenę i widownię (np. przedstawienie „W kole”), poszuku-